Nr. 365. Kraków, Wtorek 7 Sierpnia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upracza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcase i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupezyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. — W Jarosławiu J. Soszyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 11.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 95 hal. od wiersza — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Węgierska reforma wyborcza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budpeszt, 7 sierpnia.

Węgierski minister sprawiedliwości Vazsonyi zjawił się w towarzystwie wielu posłów w Kaposzvara.

Omawiał politykę rządową i wywodził między innymi: powszechne prawo wyborcze jest podstawą naszej polityki. Z tym programem rząd zwycięży lub padnie. Chętnie witamy tych, którzy występują z partyi Tiszy i tym sposobem jego większość redukują. Demokratyczne rządy są dopiero wtedy pewne, jeżeli większość Tiszy się rozbije, albo jeżeli przez nowe wybory uzyskamy większość.

Ewakuacya Multan.

Bazylea, 7 sierpnia.

»Daily Chronicle« donosi z Petersburga:

Przybyli tu ministrowie rumuńscy dla rokowań z tymczasowym rządem rosyjskim o przyjęcie do Rosyi uchodźców rumuńskich.

Z powodu odwrotu Rosyan z Bukowiny rozpoczęto ewakuacyę Multan.

Wszyscy na front.

Genewa, 7 sierpnia.

„Le Temps" donosi:

Pierwszą czynnością nowego generalissimusa rosyjskiego, Korniłowa, było rozporządzenie, że wszyscy wojskowi, znajdujący się w głębi kraju na jakiemkolwiek stanowisku i bez względu na rangę, mają do 14 b. m. przybyć na front bojowy.

Lenin w Sztokholmie.

Zurych, 7 sierpnia.

Dzienniki szwedzkie donoszą, że Lenin w czasie, gdy widocznem się stało, że rząd zgniecie bunt bolszewików, uciekł do Kronsztadu, gdzie przebywał w przebraniu marynarza. Gdy w Petersburgu rozpoczęły się masowe aresztowania, Lenin przy pomocy marynarzy kronsztadzkich uciekł do Sztokholmu drogą morską.

Opór Sejmu finlandzkiego.

Sztokholm, 7 sierpnia.

Donoszą tu z Haparandy:

Sejm finlandzki nie uzna rozporządzenia o swojem rozwiązaniu i uważa się za prawnie istniejący.

Z Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 7 sierpnia.

Minister handlu wprowadził dla całej Rosyi monopol rządowy na sprzedaż stałych materyałów do opalania.

Naczelny redaktor moskiewskiego pisma »Utro Rossiji«, Rajecki, mianowany został kierującym dyrektorem petersburskiej agencyi telegraficznej, a tymczasowy dyrektor, Łowjagin, wicedyrektorem.

Włosi o ataku na Polę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 7 sierpnia.

Agencya Stefaniego ogłasza:

Atak na wojskowe urządzenia w Poli, o którym wspomina sprawozdanie sztabu z dnia 3 sierpnia, wykonany był przez 36 włoskich aparatów. Nie wszyscy lotnicy rzucili bomby, ponieważ jedna grupa z powodu mgły, chcąc oszczędzać miasto, powróciła do domu. To odpowiada przyzwoitym zwyczajom Włochów, ale nie zwyczajom Austryaków, którzy zupełnie inaczej zachowywali się przy obrzucaniu bombami wybrzeża Wenecyi.

Co do tego to zwracamy uwagę na sprawozdania naszej komendy floty z 4 sierpnia, które wyraźnie podnoszą, że ataki lotników skierowane były na wojskowe przedmioty na wybrzeżu i na fabryki nad rzeką Padem.

Unia południowo-afrykańska dla koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Pretoria, 7 sierpnia.

Biuro Reutera donosi:

Prezydent ministrów Botha wydał do ludności unii południowo-afrykańskiej odezwę o składanie nowych ofiar w celu udzielenia pomocy koalicyi, która ich do dalszego prowadzenia wojny tak pilnie potrzebuje.

Prezydent Chin.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Peking, 7 sierpnia.

Biuro Reutera donosi:

Ponieważ Lijuenhung odmówił objęcia prezydentury, przyjął ją Fengkuochang.

Cenzor przeciw cenzurze.

Frankfurt, 7 sierpnia.

„Frankfurter Zeitung" donosi:

„Daily News" przynoszą z Waszyngtonu telegram z doniesieniem, że starszy cenzor polecił oddać wykonywanie cenzury redakcyom. Zniesienie zupełne cenzury wojennej w Ameryce jest prawdopodobne.

Ruch ukraiński w Rosyi.

„Gazeta Polska" (Moskwa) z 18 lipca zamieszcza o porozumieniu rządu rosyjskiego z Centralną Radą ukraińską następujące szczegóły:

Rząd Tymczasowy w porozumieniu z Centralną Radą stwarza Generalny Sekretaryat, który ma być centralnym zarządem dla spraw dzielnicowych. Do Sekretaryatu mają wejść również przedstawiciele innych narodowości w odpowiednim stosunku do liczebności swej na terytoryum Ukrainy. Sekretaryat będzie pośredniczył między rządem i krajem, lecz ostateczna decyzya co do ustroju Ukrainy odłożona zostaje do czasu zwołania konstytuanty. Rada ma tymczasem opracowywać projekty przyszłego ustroju Ukrainy pod względem społecznym i agrarnym, aby następnie przedstawić te projekty konstytuancie. Co do wojskowości, to porozumienie potwierdza poprzednią wiadomość o zgodzie na formowanie ukraińskich jednostek bojowych i na przedstawicielstwo przy władzach wojskowych.

Wobec osiągniętego porozumienia dotychczasowy Sekretaryat Generalny wydał **nowy uniwersał** do narodu, w którym wyjaśnia obecną sytuacyę i wzywa Ukraińców do czynnego poparcia Rady w jej pracach obecnych. Zaznaczyć należy, że formuła porozumienia na posiedzeniu Rady Centralnej przeszła nieznaczną większością głosów, gdyż „za" głosowało 100 członków, 70 — przeciw przy znacznej ilości wstrzymujących się od głosowania.

Dla określenia zasad przedstawicielstwa innych narodowości wytworzono komisyę złożoną z 10 osób, 5 przedstawicieli Rady i po jednym od partyi K. D., S. D., S. R., Bundu i polskich socyalistów.

„Echo Polskie" z 18 lipca donosi:

Kwestya ukraińska weszła obecnie **w nowe stadyum.** Rząd Tymczasowy, wysłuchawszy relacyi ministrów Ceretellego, Tereszczenki i Kiereńskiego większością głosów przyjął **tekst porozumienia,** opracowany przez delegowanych do Kijowa ministrów, wspólnie z przedstawicielami Centralnej Rady ukraińskiej. **Przeciw** przyjęciu przywiezionego z Kijowa tekstu deklaracyi głosowali członkowie partyi K. D., ministrowie Szingarew, Manuiłow, Szachowskij, Stiepanow i Godniew. Ministrowie ci uzasadniali swój sprzeciw tem, że, ich zdaniem, delegowani do Kijowa ministrowie nie mieli prawa zawierać porozumienia na zasadzie, opracowanej w Kijowie deklaracyi, i że tem samem przekroczyli zakres swoich pełnomocnictw. Wobec tego, że projekt ministrów kadetów odłożenia decyzyi w sprawie ukraińskiej odrzucono, ministrowie ci **zgłosili swoją dymisyę z gabinetu.** Bezpośrednio zaś z posiedzenia udali się na zebranie centralnego komitetu K. D., gdzie złożyli odpowiednie oświadczenia, uzasadniając złożenie przez siebie tek ministeryalnych.

Tem niemniej decyzya Rządu Tymczasowego stała się faktem i jeszcze wczoraj w nocy sekretaryat Rady ukraińskiej otrzymał od rządu rosyjskiego telegram, zawiadamiający o uchwale ministrów.

Według telegramu „Utra Rossiji", Rząd Tymczasowy uchwalił:

Zamianować w charakterze organu rządzącego do spraw krajowych na Ukrainie osobny sekretaryat generalny, którego skład określony będzie przez rząd w porozumieniu z Centralną Radą ukraińską i uzupełniany będzie na sprawiedliwych zasadach przez przedstawicieli **innych narodowości,** zamieszkujących Ukrainę.

Rząd Tymczasowy, uważając za rzecz konieczną na czas wojny utrzymanie bojowej jedności armii, uważa tem samem za niedopuszczalne sposoby, mogące zachwiać jedność dowództwa, jak n. p. zmianę w chwili obecnej planu mobilizacyjnego drogą natychmiastowego zastosowania tezy socyalnego kompletowania oddziałów wojskowych.

Równocześnie rząd uważa za możliwe współdziałać nadal w ściślejszem zjednoczeniu z Ukraińcami w szeregach samej armii, w postaci uzupełniania poszczególnych oddziałów wyłącznie przez Ukraińców, o ile ten sposób, po przedstawieniu ministra wojny, będzie możliwy i nie będzie naruszał bojowej sprawności armii. Powyższa uchwała Rządu Tymczasowego, chociaż spowodowała poważne przesilenie w łonie samego rządu, przyczyni się bezwątpienia do złagodzenia konfliktu ukraińskiego.

Jak likwidować instytucye sądowe warszawskiego okręgu sądowego.

»Gazeta Polska« (Moskwa) z 17 lipca donosi:

Sekcya sądowo-administracyjna wydziału obrony prawnej mienia Królestwa Polskiego przy C. K. O. złożyła komisyi likwidacyjnej nowy memoryał: »O sposobie likwidacyi instytucyj sądowych warszawskiego okręgu sądowego«. Memoryał opracował p. W. Paszkowski.

Memoryał podkreśla, iż sądy rzadko mają w swojem bezpośredniem zarządowaniu mienie publiczne lub prywatne, jednakże akta i dokumenty sądowe, hipoteczne i notaryalne zawierają tytuły, dotyczące spraw pierwszorzędnej wagi tak z dziedziny ściśle prawnej, jak i majątkowej. To też akta i dokumenty muszą być starannie spisane i przechowane, a mienie sądowe lub w zachowaniu u sądu będące, winno być wyszczególnione i zarejestrowane. — Wszystko to razem winna przejąć komisya likwidacyjna, celem oddania polskim władzom.

Co się tyczy depozytów sądowych, stanowiących nieraz bardzo poważne sumy różnorodnego pochodzenia i przeznaczenia, należy pamiętać, że o przeznaczeniu tych sum jedynie przyszłe sądy polskie będą mogły zdecydować. Wyjątek można i należy zrobić dla kaucyj rejentów, pisarzów hipotecznych i komisarzów sądowych. Urzędnicy ci od dawna pozbawieni zostali zarobków, podstawę ich bytu stanowiących. Rejenci lub pisarze hipoteczni i komisarze sądowi żadnych pensyj nie pobierają, wielu z nich cierpi dziś niedostatek, kaucye te są niepotrzebne, gdyż wszyscy ci urzędnicy z dawnych etatów spadli. Należy im tedy kaucye zwrócić.

Najnowszy nieprzyjaciel państw centralnych.

Z powodu wypowiedzenia wojny mocarstwom centralnym przez Syjam, nie od rzeczy będzie poznać tego najnowszego nieprzyjaciela.

Państwo syjamskie, leżące na półwyspie indochińskim w Azyi, jest królestwem. Obecny król, Chofa Maha Wodżyrawad, słynie jako mąż uczony. Urodził się w r. 1881 w mieście Bangkok, stolicy państwa. Przed wstąpieniem na tron przebywał w Anglii, gdzie na wszechnicy w Oksfordzie poświęcał się nauce dziejów powszechnych. Zajmowała go bardzo przeszłość rzeczypospolitej polskiej. Szczególnie badał jej dzieje polityczne w wieku 18, zwłaszcza rozruchy i niepokoje wewnętrzne, spowodowane rywalizacyą koła Stanisława Leszczyńskiego z elektorami saskimi. Dyplom doktorski zyskał Chofa Maha Wodżyrawad na mocy swojej pracy dysertacyjnej w języku angielskim napisanej, a omawiającej wojnę, która z powodu Leszczyńskiego między Austryą a Francyą się wywiązała.

Chofa Maha Wodżyrawad panuje od roku 1911. Objęcie przezeń berła oznaczało zwrot przełomowy w dziejach Syjamu. Nowy monarcha, zarzuciwszy bowiem politykę swego ojca i poprzednika, obrał sobie drogę odmienną. Powodem zmiany była jego głęboka sympatya dla kultury angielskiej, którą poznał jako student uniwersytecki, w Anglii przebywając.

Ojciec jego gorąco sprzyjał Niemcom, popierał przemysł niemiecki i niemieckie towarzystwa okrętowe. Jedną trzecią wszystkich towarów wywozowych niemieckie statki wywoziły wtedy z Syjamu.

Temu położył koniec Chofa Maha Wodżyrawad, odkąd tylko rządy objął. Wpływy niemieckie pod każdym względem zaczął wypierać i tłumić. Zaprowadzając różne wewnętrzne urządzenia w państwie, Niemców systematycznie pomijał. Kierownictwo policyi w swojem Bangkok powierzył Anglikom, kierownictwo żandarmeryi Duńczykom, generalnym doradcą swoim zamianował Amerykanina, sądownictwo poruczył Anglikom, ustawodawstwo Francuzom.

Północną część państwa, w którem rządzi Chofa Maha Wodżyrawad, zajmują góry obfitujące w złoto, żelazo i inne kruszce. Południowe okolice Syjamu słyną z cyny i węgli. We wschodniej części kraju znajdują się kamienie drogocenne. Wielkie przestrzenie pokryte są lasami. Środek ziemi syjamskiej z powodu licznych bagnisk jest nadzwyczaj niezdrowy. Kraj cały ma klimat bardzo gorący. Deszcze przepadują od maja do października. Najbardziej gorącym miesiącem jest kwiecień, najbardziej zimnym grudzień.

Syjamczycy należą do rasy mongolskiej. Są mali, krępi, silnie zbudowani. Odznaczają się niezwykłem uzdolnieniem. Lubią bardzo gry, zabawy, widowiska teatralne i muzykę. Braknie im zamiłowania do handlu i przemysłu, który spoczywa wyłącznie w ręku kupców chińskich i europejskich. Niewolnictwo zniesiono w r. 1874. Niewolników zastępują obecnie robotnicy chińscy. Zatrudnia się Chińczyków także przy pracy w kopalniach. Głównym płodem rolniczym jest ryż. Nadto posiada Syjam sól i wydaje pieprz, len, tabakę, trzcinę cukrową, cynamon, bawełnę i kawę.

Handel z Europą przybrał znaczne rozmiary. Syjamczycy sprowadzają z Europy naftę, zapałki, amunicyę, szkło, wyroby żelazne i metalowe. Herbatę, arak i sprzęty kuchenne zakupują w Chinach. Na wzór starożytnej Sparty do r. 1885 rządzili w Syjamie równocześnie dwaj królowie. Ten sposób rządzenia atoli zarzucono. Władzę najwyższą sprawuje teraz król jedynowładca. Następcę swego jeszcze za życia sam król wyznacza w porozumieniu z najdostojniejszymi książętami i radą ministeryalną. — Syjam składa się z 41 prowincyj. Na czele ich stoją gubernatorzy, podlegający ministrowi spraw wewnętrznych. Wojsko w czasach pokoju liczy 30.000 żołnierza. Prócz armii stałej istnieje jeszcze milicya. Zaprowadzono trzyletnią obowiązkową służbę wojskową. Barwą narodową jest kolor czerwono-biały.

Pewna i zupełnie wiarogodna historya Syjamu zaczyna się dopiero w r. 1300 p. n. Chr. Po raz pierwszy państwo to wchodzi w styczność z Europą w r. 1515, mocą ugody, zawartej z Portugalczykami. Od r. 1657 począwszy zaczyna Francya wywierać wpływ dosyć znaczny na ten kraj azyatycki. Kultura francuska i angielska oddziałują w szerokiej mierze na królestwo syjamskie od połowy 19-ego wieku. W r. 1885 przystąpiło ono do »Światowego związku pocztowego«.

Język syjamski, przez krajowców »fazatai« nazywany, należy do odłamu języków indo-chińskich. Składa się z wyrazów przeważnie jednozgłoskowych.

Największem miastem jest miasto stołeczne Bangkok, podobnie jak Wenecya, na wyspach zbudowane. Pałac królewski, gmachy publiczne, świątynie i kamienice bogatych mieszkańców są stawiane z kamienia. Ubodzy ludzie mieszkają w chatach bambusowych. Do uwagi godnych gmachów należą: Teatr, biblioteka królewska, koszary gwardyi, dom skarbowy, osobna świątynia, w której król, obejmując rządy, przysięgę składa. Nie braknie pięknych murowanych świątyń Budy, zdobionych rzeźbami znakomitemi; wieże tych świątyń dochodzą do 40 metrów wysokości. Kapłani żyją w klasztorach na wzór zakonników; nieraz w jednym klasztorze 200 do 300 kapłanów mieszka.

Bangkok liczy mniejwięcej 600.000 mieszkańców. Połowę stanowią Chińczycy. W oddaleniu dwóch mil od miasta Bangkok jest miejscowość z cudów słynąca, Frabat, gdzie znajduje się klasztor, w r. 1602 założony. Urządza się liczne pielgrzymki do Frabat. W klasztorze tamtejszym bowiem znajduje się ślad stopy Budy. — Ślad ten wolno pobożnym pątnikom oglądać przez kratę srebrną. Znachodzi się tam także złota statua Budy, 2 metry wysoka, klejnotami najdroższymi wysadzona.

Dr L.

Tarnopol podczas inwazyi.

Jak donosi do »Kuryera Lwowskiego« wysłany przezeń do Tarnopola jeden z jego współpracowników, ogromne zasługi położyła podczas inwazyi tarnopolska Kasa oszczędności, pozostająca pod kierownictwem zasłużonego dyrektora Stanisława Samolewicza. Dzięki jego staraniom, popartym przez p. Michałowskiego, otworzyła Kasa oszczędności w dniu 1 maja 1915 roku swe wrota dla tych, dla których przez 23 miesięcy stała się główną podstawą egzystencyi. Urzędowała ta pożyteczna nad wyraz instytucya przez cały czas inwazyi. Publiczność darzyła ją pełnem zaufaniem, kapitały napływały silnie. Kasa oszczędności, widząc okropne położenie pozostałych w Tarnopolu urzędników i nauczycieli, na własną rękę, bez polecenia rządu austro-węgierskiego, zorganizowała akcyę ulżenia ich doli przez udzielenie stałych, miesięcznych zaliczek na poczet płac, przez nich pobieranych. Nie ograniczyła Kasa oszczędności swej pożytecznej i prawdziwie obywatelskiej swej akcyi do sfer urzędniczych i nauczycielskich Tarnopola, ale rozprzestrzeniła ją znacznie poza granice na cały teren okupacyi od Nowego Sioła na północy aż do Zaleszczyk na południe. Ponadto dyrekcya Kasy oszczędności w zakres swej działalności objęła również wypłatę zasiłków rodzinom rezerwistów i inwalidów wojskowych znów nie tylko na przestrzeni Tarnopola, ale i całej okupacyi podolskiej. W ten sposób działając, wypłaciła Kasa oszczędności w czasie inwazyi przeszło 7 milionów koron urzędnikom, nauczycielom, rodzinom rezerwistów i inwalidów wojskowych. Sferom mieszczańskim szła Kasa oszczędności z pomocą, udzielając osobistego kredytu, a gdy wojska rosyjskie, cofając się w barbarzyński sposób zniszczyły kasę miejską, stała się Kasa oszczędności jedyną podwaliną finansową dla miasta w dobie dzisiejszej.

Sądownictwo tarnopolskie przez cały czas inwazyi n i e s p o c z y w a ł o. Zaszły w jego organizacyi pewne zmiany, n. p. usunięcie przez gubernatora Czartoryżskiego wszystkich urzędników żydów i neofitów. Na czele sądu stał prezydent Kozicki, który wielce się względem miasta zasłużył.

Gmach »Sokoła« zajęły władze rosyjskie i niebawem z ich polecenia przeprowadzone zostały adaptacye, zmierzające do przebudowy gmachu sokolego na c e r k i e w p r a w o s ł a w n ą. — Po wybuchu rewolucyi, p. Michałowski czynił u władz rosyjskich energiczne starania, ażeby z powrotem pozyskać gmach »Sokoła«, ale wszelkie jego w tym kierunku zabiegi rozbiły się o opór władz rosyjskich. Na szczęście jednak gmach sokoli ocalał, a wojska, cofając się obecnie z miasta pozostawiły na miejscu całe urządzenie cerkwi prawosławnej, aparaty cerkiewne i t. p. Przybory gimnastyczne zostały zniszczone, a także zupełnej ruinie uległy liczne i bogate dekoracye sceniczne, jakie »Sokół« tarnopolski posiadał.

Obok gmachu sokolego, ocalały również i gmachy Towarzystwa Szkoły Ludowej, wzniesione w ciągu ostatnich lat z takim ofiarnym wysiłkiem tarnopolskiego i podolskiego społeczeństwa. Szpitale rosyjskie, które przewijały się ciągle przez sale gmachów T. S. L., poniszczyły je wewnątrz. Do wielkich strat zaliczyć należy rozkradzenie zbiorów Koła T. S. L. i zniszczenie znaczne, jakie-

O Polską Górę.

(W pierwszą rocznicę walk).

Rok minął od walk zaciętych o »Polską Górę«, rok względnego spokoju, który miał służyć organizacyi wojska polskiego i z dzielnych resztek Legionów uczynić zdrowe kadry narodowe armii. Nie wszystko — niestety — poszło w tym czasie po myśli społeczeństwa i chcąc nie chcąc trzeba dalej wśród pozafrontowej ciszy oczekiwać cudu. Nie od rzeczy chyba będzie w tym właśnie okresie bojowej bezczynności przypomnieć dzieje walk Kołodzieje—Kostiuchnówka i obrony »Polskiej Góry«, które dotąd tylko fragmentycznie były w prasie wyzyskane.

Gwałtowne ataki rosyjskie, poprowadzone nagle w pierwszych dniach czerwca ub. r. na całym obszarze frontu z impetem i siłą niebywałą przedtem w przedsięwzięciach Brusiłowa, ani nawet współczesnego Attyli — w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, kazały niechybnie oczekiwać poważnych wydarzeń na odcinku zawzięcie i nieustępliwie bronionym przez 9 miesięcy przez Legiony polskie.

Już katastrofa pod Łuckiem dotkliwie wstrząsnęła całym frontem wołyńskim, odbijając się pośrednio na polskich pozycyach. Było to jednak tylko wstępem do krwawej seryi bojów, które w ciągu miesiąca miały zadecydować o posiadaniu bagiennego Styru, tak szczodrze nasyconego krwią polskich obrońców Czartoryska, Kostiuchnówki, Polskiej Góry, Kołodziei i Grusiatyna.

Front polski, biorąc pod uwagę skromne bardzo siły obsady był — jak zawsze zresztą — nie proporcyonalnie duży, zwłaszcza, że 2 Brygada, mocno wyszczerbiona jesiennemi walkami pod Bielgowem i Kostiuchnówką, przebywała na odpoczynkowych leżach w Harasimie. Liczono jednak z ufnością, uzasadnioną dotychczasową praktyką, że wypróbowane bataliony ostaną się przeciw wrażej nawale... o ile sąsiednie odcinki nie spowodują przykrych niespodzianek.

Mimo wygodnego zasiedzenia i zżycia się z terenem, oraz urządzeniami, które bagna i moczarzyska poleskie zamieniły w znośne osady, a nawet pół-miasta, bezczelnie imitujące »Europę«, tęskniono już do walki wręcz otwartej i prowokowano przygotowującego się do skoku nieprzyjaciela do szybszych działań.

Dudnienie armatnie, systematycznie dochodzące do polskich pozycyj z dalszych odcinków, emocyonowało i niczem skoczna muzyka, wprawiająca w tan młodzież, nie pozwoliło na długie utrzymanie pozycyjnej równowagi. Rozpoczęły się rychło bezczelnie śmiałe wyprawy do nieprzyjacielskich okopów po jeńca, trofea, celem zoryentowania się bezpośredniego w labiryncie zmyślnie budowanych arteryj podziemnych.

W noc z 8 na 9 czerwca ub. r. zainaugurowano skutecznie seryę wspomnianych wypraw: 2 kompanie 5 pułku »zuchowatych« pod komendą majora Wyrwy Furgalskiego dotarły poza okopy nieprzyjacielskie i po zawziętej walce zdobyły karabin maszynowy, znosząc zarazem uparcie broniącą się obsadę liczniejszej placówki rosyjskiej.

W brawurowym tym wypadzie, szczególnie uznanym i podniesionym specyalnie rozkazie eksc. Hauera, obok majora Wyrwy, komendanta wyprawy, odznaczyli się wybitnie por. Witold Hoc i Czarny-Krzyżanowski, który mimo otrzymanej rany dalej atakował obsługę nieprzyjacielskiego karabinu maszynowego, aż w końcu zdobył karabin i unieszkodliwił prawie całą obsługę.

Atak stał się niejako znakiem do rozpoczęcia krwawych zapasów na polskim froncie. Niebawem ogień objął w szerokim promieniu całość legionowych pozycyj (około 8 kilometrów). — Jednocześnie przerwano też krótką sielankę wypoczynkową 2 Brygady, rzucając poszczególnie jej bataliony w pospiesznym marszu na najbardziej zagrożony punkt frontu pod Grusiatynem.

Gdy przybyła tam 2 Brygada, walka szalała już w całej pełni. Co chwila front, ciągnący się wzdłuż zapadających się bagien, to szczerbił się gwałtownie, to znów z trudem wracał do nieodzownej spoistości. Przedsiębiorczy »Karpatczycy«, pod wodzą pułkownika Januszajtisa i tutaj nie ograniczyli się do samego tylko odparcia licznych ataków nieprzyjacielskich, ale przejąwszy inicyatywę walki, w najgroźniejszym dla całego odcinka momencie uprzedzili atak rosyjski i w doskonale skombinowanym okrążającym wypadzie wzięli ponad 500 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

W czasie walk żołnierze »karpackiej« brygady, ignorując pogardliwie wszelkie niebezpieczeństwo, zdobywali się na czyny wprost szalone w swej odwadze, podoficerowie i żołnierze, zapadając się w bagna po pas, pod morderczym ogniem zakradali się pod karabiny maszynowe rosyjskie, bądź wynosili własne daleko przed własny front i siekli zdemoralizowanego nieprzyjaciela.

Brawurowość w tem jaskrawszem występuje świetle, gdy się zważy, że legionowi sąsiedzi, rekrutujący się przeważnie ze starszych roczników czeskiego pospolitego ruszenia, zmęczeni 8-dniowym, upartym bojem, żądni byli za wszelką cenę wypoczynku i ciszy. Dobitnie też uczcił brawurę i męstwo legionistów w czasie 8-dniowych bojów eksc. C z i t t o, komendant dywizyi, pod którego taktycznemi rozkazami oddziały nasze pozostawały. W pożegnalnym rozkazie, wydanym z okazyi odmarszu 2 pułku na inny odcinek, wspomniany generał pisał dosłownie: »Wszyscy podwładni mi komendanci są pełni pochwał dla zachowania się 2 pułku piechoty Legionów polskich i dlatego jest mi szczerze przykro rozstać się z tymi walecznymi wojownikami, którym we własnem i oddziałów moich imieniu życzę, by w dalszy zwycięskim pochodzie piękny i idealny cel swej walki szczęśliwie i rychło osiągnęli«.

(C. d. n.) *Nel.*

go doznało młode, a tak już przed wybuchem wojny bogate Muzeum Podolskie.

Po uwolnieniu Tarnopola.

»Gazeta Wieczorna« informuje o losach ludności, której transporty przyjechały świeżo do Lwowa, ludności wywiezionej z szeregu miejscowości podczas pobytu Rosyan w Galicyi w roku 1914/15 do najrozmaitszych miasteczek, a potem razem zabranych do Tarnopola. Są to starcy, wyniszczeni trudami kilkuletniego bezdomnego żywota, kobiety, drobne dzieci — nieszczęśliwe ofiary bezlitosnego wywożenia całych miejscowości i pędzenia ich na obczyźnie wśród prześladowań i gróźb. Po licznych tułaczkach w głębi Rosyi, osiedlił ich rząd rosyjski w Tarnopolu, po którego uwolnieniu otworzyła się naszym wygnańcom droga powrotu do swoich domostw.

Wojskowość przywiozła ich w kilku grupach do Lwowa, by tu poddać bliższemu badaniu, podyktowanemu względami wojskowymi i zdrowotnymi, poczem miano tym rzeszom umożliwić powrót do domów przez wydanie im paszportów przymusowych. Nie była to rzecz łatwa. — Dzięki energii i uczynności urzędników, udało się dnia 2 sierpnia 1917 roku znaczną część wygnańców odesłać po krótkim czasie do miejsca ich przedwojennego pobytu, gdzie będą mogli — niestety często na zgliszczach swoich domostw — odpocząć po latach wędrówki.

Z Tymczasowej Rady Stanu.

(Komunikat oficyalny).

Na plenarnem (XVIII) posiedzeniu Tymczasowej Rady Stanu zatwierdzono uchwały i wnioski Wydziału Wykonawczego:

a) w sprawie objęcia pod zarząd Rady Stanu »Polskiej Drukarni Państwowej«;

b) w sprawie wydawania przez Departament Sprawiedliwości »Dziennika Praw i Rozporządzeń«;

c) w sprawie udzielenia absolutoryum za czas urzędowania byłemu dyrektorowi Departamentu Skarbu, p. St. Dzierzbickiemu;

d) w sprawie otwarcia w okupacyi austryackiej kościołów i kaplic maryawickich. Przy tej sposobności polecono Departamentowi Wyznań i Departamentowi Sprawiedliwości zbadać sprawę stosunków finansowych gmin maryawickich do parafian.

Następnie na wniosek dyrektora Departamentu Skarbu postanowiono zapewnić sobie współudział znanego specyalisty prof. Michalskiego ze Lwowa w pracach przygotowawczych nad zorganizowaniem skarbowości w Polsce.

Wobec wniesienia do Rady Stanu oświadczenia, podpisanego przez wybitnych przedstawicieli sfer naukowych i rolniczych, by dyrektor Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, nie był wybierany przez Kuratoryum Instytutu, lecz przez Radę Naukową, postanowiono oświadczenie to zakomunikować generalnemu gubernatorowi w Lublinie, oraz nie stawiać przeszkód urzeczywistnieniu tegoż żądania.

Z kolei, w obecności referentów Komisyi Sejmowo-Konstytucyjnej: prof. Buzka, Cybichowskiego i Siemieńskego, rozpatrywano przedewszystkiem kilka kwestyj zasadniczych z projektowanej ustawy wyborczej do Izby poselskiej i do Senatu.

Wybrano pp. L. Górskiego i A. Kaczorowskiego na członków Wydziału Wykonawczego.

Na temże posiedzeniu rozpatrywano i przyjęło wszystkimi głosami przeciw jednemu wniosek o wykluczenie p. Wł. Studnickiego z liczby członków Rady Stanu.

Przyjazd podpułk. Minkiewicza do Warszawy.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 6 sierpnia.

Dziś przybył do Warszawy po rocznem pobycie w niewoli rosyjskiej podpułk. Henryk Minkiewicz. Na dworcu kolei wiedeńskiej zjawili się oficerowie 3 pułku piech., którego komendantem był podpułk. Minkiewicz, dalej delegacya żołnierska, wreszcie wszyscy stacyonowani w Warszawie oficerowie legionowi. Z ramienia Rady Stanu przybył dyrektor komisyi wojsk. L. Górski. Stronnictwa aktywistyczne wysłały deputacye; panie przyniosły mnóstwo kwiatów.

Gdy pociąg zajechał na stacyę, a z pociągu wysiadł podpułk. Minkiewicz, otoczyła go starszyzna legionowa, pułkownicy Zieliński, Haller, Januszajtis, szef sztabu major Zagórski, radca stanu Górski i nastąpiło serdeczne powitanie komendanta »żelaznej gwardyi« karpackiej. Wśród dźwięków orkiestry 3 pułku przeszedł podpułk. Minkiewicz wśród ustawionych szpalerem oficerów, a doszedłszy do deputacyi żołnierskiej 3-go pułku, zatrzymał się i wygłosił płomienną przemowę, wzywającą żołnierzy **do dalszej walki z Rosyą** w imię tych ideałów, które przed 3 laty przyświecały żołnierzowi polskiemu, i do pomszczenia tych 60 towarzyszy, których Rosyanie po bitwie o Polską Górę (5 lipca 1916) powiesili.

Przed dworcem kolei wied. zebrał się wielotysięczny tłum, który podpułk. Minkiewicza powitał gromkimi wiwatami.

Wprost z dworca udał się podpułk. Minkiewicz w towarzystwie starszyzny legionowej do gmachu Rady Stanu. Tu oczekiwała go Rada niemal w komplecie. Wicemarszałek Pomorski wygłosił obszerne przemówienie powitalne, dając wyraz radości z powrotu bohaterskiego oficera, poczem podpułk. Minkiewicz złożył oświadczenie, iż poddając się **pod rozkazy władzy polskiej**, pragnie nadal służyć gwoli obronie ojczyzny. Po tem uroczystem przyjęciu potoczyła się rozmowa, w której ppułk. Minkiewicz naświetlił wobec członków Rady sytuacyę w Rosyi.

Dziś wieczorem urządza 3 pułk przyjęcie na cześć swego komendanta. Jutro odbędzie się uroczyste zaprzysiężenie podpułk. Minkiewicza.

Przedstawiciel rządu austro-węg. na urlopie

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 6 sierpnia.

Austro-węgierski poseł nadzwyczajny i upełnomocniony minister Stefan de Ugron wyjechał z Warszawy na 4—5 tygodniowy urlop. Czas ten spędzi częściowo w Wiedniu, częściowo w swym majątku rodzinnym w Siedmiogrodzie.

Kierownictwo przedstawicielstwa rządu austro-węgierskiego w Warszawie na czas nieobecności eksc. Ugrona objął radca legacyjny Aleksander baron Lago.

Wyrzuty rosyjskie pod adresem koalicyi.

Sztokholm, 7 sierpnia.

Organ kół militarnych rosyjskich »Russkij Inwalid« wyraża ubolewanie swe z tego powodu, iż koalicya nie jest znów jeszcze w odpowiedni sposób przygotowana do rozpoczęcia ogólnej ofenzywy. W Rosyi spodziewano się, że ofenzywa francusko-angielsko-włoska rozpocznie się jednocześnie z rosyjską, z tym też warunkiem Rosyanie przystąpili do akcyi zaczepnej w Galicyi, lecz obecnie pokazuje się, iż ani Francya ani Włosi i nareszcie ani Anglicy nie są odstatecznie przygotowani do ofenzywy generalnej. Pomimo tego Rosya jednak musi obstawać przy tem, by przynajmniej rozpoczęto na całej linii ofenzywę dla ulżenia Rosyanom, bez względu na to, jaki będzie realny wynik tej ofenzywy. Pismo rosyjskie ubolewa nad tem, że nigdy dotąd nie udało się koalicyi rozpocząć i przeprowadzić akcyi ofenzywnej jednocześnie na wszystkich frontach. Z tego powodu panuje w Rosyi pewne zaniepokojenie.

Kronika.

Kraków, 7 sierpnia.

Zjazd w Rapperswylu. Z Zurychu piszą do »Kuryera Lwowskiego«: Doroczny zjazd Rady muzealnej w Rapperswylu odbędzie się w tym roku dnia 12 b. m. Profesor Laskowski z Genewy, prezes Rady, rozesłał zaproszenia do zamieszkałych w kraju członków, podkreślając w odnośnem piśmie, że cały ciężar administracyi Muzeum spoczywa na jego barkach i podeszłego a cierpiącego Gasztowta. »Położenie finansowe — pisze dalej prezes — jest niezmiernie trudne skutkiem strasznej i długiej wojny, oraz niesłychanego spadku wartości pieniędzy; dochody nasze nadzwyczajnie się zmniejszyły i mimo wszechstronnej oszczędności musieliśmy popaść w bardzo znaczne długi. Robię wszelkie wysiłki, żeby utrzymać konieczną administracyę. Związek amerykański obiecał swoją pomoc, ale ta redukuje się do bardzo małych środków. A przecież należy zachować nienaruszoną drogą tę instytucyę narodową, aby ją oddać w najlepszym stanie Polsce, która z największą pewnością już wkrótce uzyska niepodległość.

Głos ten sędziwego opiekuna drogiej całej Polsce instytucyi nie powinien przebrzmieć bez echa; wprawdzie wiele bliskich celów wymaga natężenia ofiarności naszego społeczeństwa, lecz oddalone przestrzenią Muzeum Rapperswylskie jest także bardzo bliskie sercu każdego Polaka.

Chleb i mąka. Nowy transport mąki nadszedł już do Krakowa, piekarze otrzymali ilości wystarczające do niedzieli. Nowa pszenna ciemna mąka chlebowa jest znacznie lepszą od poprzednich mieszanek.

Podwyższenie racyi mąki — jak słychać — nastąpi w Krakowie już może w niedługim czasie. Racya wynosić będzie tyle, co w Wiedniu. Na razie jeszcze pieczywo będzie wypiekane z domieszką kukurudzy, później zaś z samej mąki chlebowej. Magistrat krakowski odebrał kilku piekarzom koncesye na wypiek pieczywa z powodu stwierdzonych powstarzających się nadużyć z otrzymaną mąką. Obecnie kontrola w piekarniach krakowskich jest znacznie obostrzoną.

Przegląd pospolitaków z lat 1899, 1898 i 1897. Na murach miasta pojawiło się wczoraj ogłoszenie magistratu krakowskiego, wzywające pospolitaków, urodzonych w latach 1899, 1898 i 1897, ażeby stawili się do nowego przeglądu wojskowego. Wezwanie dotyczy także tych pospolitaków, których przy prezentowaniu lub później urlopowano jako niezdatnych do służby.

Wezwani pospolitacy mają się zgłosić w dniach od 6—11 b. m. w magistracie po odbiór karty legitymacyjnej posp. ruszenia.

Przegląd obowiązanych do służby pospolitaków odbywać się będzie przed komisyami przeglądowemi posp. ruszenia, które urzędować będą w czasie od 3 do 22 września b. r. Bliższe szczegóły będą ogłoszone.

Kiedy i gdzie uznani za zdolnych mają zgłaszać się do pełnienia służby z bronią, o tem dowiedzą się przy przeglądzie.

O uproszczenie wypłaty zasiłków wojskowych. Celem przeprowadzenia podwyżki zasiłków wojskowych, w myśl nowej ustawy z dnia 27 lipca b. r., ściągają komisye zasiłkowe tak zwane arkusze płatnicze, t. j. asygnaty na zasiłki, by na nich wypisać nową kwotę należną od 1 b. m. Możeby przy tej sposobności dało się usunąć znaczną niedogodność, odczuwaną tak przez strony, jak i kasy wypłacające. A mianowicie chodzi o wymianę więcej asygnat posiadanych przez daną stronę, na jedną asygnatę. To uprościłoby ogromnie manipulacyę przy wypłacie zasiłków. Zresztą asygnaty wydane przed 2 lub 3 laty i tak się zużyły, a przechodząc z rąk do rąk, nagromadziły na sobie tyle zarazków, że już choćby ze względów zdrowotnych wymiana ich na nowo byłaby wskazana. Dla stron zaś, które do każdej wypłaty muszą przynosić z sobą plik papierów, wydanie jednego tylko arkusza płatniczego byłoby wielką dogodnością. Nie wątpimy, że Krajowa komisya zasiłkowa rozważy powyższą propozycyę.

O grzeczność w magistracie krakowskim. Prezydyum miasta wydało z końcem lipca b. r. okólnik do wszystkich wydziałów, biur i zakładów miejskich, w którym zwróciło uwagę na skargi z powodu nieodpowiedniego i szorstkiego zachowania się urzędników, funkcyonaryuszów i służby magistratu wobec publiczności, zgłaszającej się w sprawach urzędowych do biur magistratu.

Prezydyum miasta przypomniało urzędnikom i funkcyonaryuszom, oraz służbie miejskiej, że w stosunkach ze stronami winni zachować się jak najuprzejmiej i okazywać gotowość spieszenia im z pomocą, zwłaszcza w obecnych czasach wojennych publiczność winna znaleźć w personalu urzędowym magistratu zawsze życzliwe poparcie, poradę i pomoc.

W razie ponowienia się skarg, prezydyum miasta wystąpi wobec winnych z całą surowością i bezwzględnością w myśl przepisów pragmatyki służbowej.

Ceny węgla pruskiego. Dzisiaj po południu odbędzie się w magistracie krakowskim konferencya dla ustalenia cen węgla pruskiego z powodu wprowadzenia w Niemczech z dniem 1 sierpnia tak zwanego podatku wywozowego, wynoszącego 40 do 50 marek od wartości jednego wagona z węglem.

Targ dzisiejszy był znacznie lepszy, ruch był ożywiony, zniesienie kontroli na t. zw. drutach wydało już dobre rezultaty. Dowóz licznych jarzyn, ogórków i drobiu był duży, brakowało masła i mleka. Ceny niektórych jarzyn spadły. Ziemniaków nie było zupełnie.

W ciągu ostatnich dni dał się w Krakowie odczuwać zmniejszony dowóz nabiału. Było to następstwem upałów. Mleko bowiem pod wpływem promieni słonecznych zagrzewa się i kwaśnieje w blaszankach. Nasi mleczarze nie zdobyli się jeszcze na wozy oziębiane do przewozu mleka, jakie n. p. posiadają rolnicy w Poznańskiem.

Sześcioletni szachista, S. Rzeszewski, popisywać się będzie w Stowarzyszeniu kupców w Krakowie ulica Grodzka l. 43, dziś i jutro o godzinie 7 wieczorem. Oprócz partyj pojedyńczych, odegra jutro partyę z kilkoma graczami równocześnie.

Wysyłka dzieci na wieś. Dnia 4 b. m. odbyło się posiedzenie komitetu wysyłania żydowskich dzieci na wieś, pod przewodnictwem radcy miejskiego dra Rafała Landaua przy współudziale członków wydziału Stowarzyszenia kolonij leczniczych w Rabce. Kierownik kolonii, dyrektor Silberstein, złożył sprawozdanie z pobytu w Rabce pierwszej seryi dzieci szkolnych, których ogółem było 54. Dzieci te wróciły w piątek, a dobry ich wygląd wskazuje na zbawienny wpływ świeżego powietrza i solankowych kąpieli w Rabce. Następnie uchwalono wysłać drugą seryę, złożoną z 60 dzieci, które w niedzielę, dnia 5 b. m., do Rabki wyjechały. Dzięki życzliwości prezydyum miasta i sekcyi szkolnej, umożliwioną została w tym roku wysyłka dzieci do Rabki.

Kontrola nad wywozem środków żywności. Dzisiaj w południe odbyła się w magistracie konferencya w sprawie wykonywania kontroli nad wywożeniem towarów spożywczych z Krakowa. Z powodu zniesienia posterunków wojskowych z tak zwanych »drutów« — na lewym brzegu Wisły kontrola ta będzie wykonywana przy rogatkach na linii akcyzowej przez organa miejskie, a na prawym brzegu, jak dotąd, przez organa wojskowe.

Z kraju.

Nowy Sącz, 5 sierpnia. (Akcya zapomogowa z funduszów państwowych). Z powodu starań Koła polskiego i przyznanych przez rząd funduszów na akcyę zapomogową dla ludności, zniszczonej wypadkami wojennymi w naszym kraju, wezwało tutejsze starostwo i magistrat w czerwcu b. r. ludność miasta do zgłaszania się, zaznaczając przy tem, że z zasiłku będą mogły korzystać tylko te rodziny i osoby, których dochód miesięczny na głowę nie przekracza kwoty 75 K.

Kiedy ukończono spisy zgłaszających się, a równocześnie tutejsze starostwo otrzymało sumę, przeznaczoną na miasto i powiat do rozdziału, okazało się, że otrzymana kwota nie pozostaje w stosunku do ilości zgłoszonych i zapotrzebowania obliczonej kwoty na zasiłki. Wobec tego komisya obywatelska przy badaniu i opiniowaniu zgłoszonych podań przyjęła za podstawę do uznania zasiłku trzy kategorye rodzin i osób. A to pierwszą z dochodami poniżej 30 K miesięcznie na głowę, drugą między 30 a 40 K i trzecią między 40 a 50 K, zaś z dochodami na głowę od 50 do 75 K oddzieliła z tem, że ta kategorya otrzyma zasiłki w miarę pozostania funduszów po wypłaceniu trzem poprzednim kategoryom, lub po dodatkowem zasileniu funduszów przez rząd, przeznaczonych na miasto i powiat. W rezultacie i ta kalkulacya okazała się niemożliwą do przeprowadzenia z powodu szczupłości przyznanych funduszów i odmowy dodatkowego ich zasilenia. Wobec tego musiano się ograniczyć do przyznania zasiłku tylko tym rodzinom i osobom, u których stwierdzono dochody miesięczne na głowę w najwyższej kwocie 36 K. Mimo takiego ograniczenia, okazało się, iż tego rodzaju rodzin i osób znajduje się w Nowym Sączu blisko 14.000. Tej to więc masie czternastotysięcznej, masie, żyjącej w największej nędzy, udzielono zasiłki całe po 36 K na głowę, lub uzupełnienia do 36 K wszystkim, jednakże w naturaliach artykułów spożywczych, mianowicie: mięsie, mące, cukrze (na kartki), chlebie, ziemniakach, jajach i krupach (siekance jęczmiennej lub kukurudziance) i obiadach w kuchni ludowej. Każda rodzina lub osoba otrzymała książeczkę legitymacyjną i bony na pewien artykuł do składów miejskich, lub tutejszych kooperatyw spożywczych.

Natomiast kilka tysięcy osób, których dochody przeciętnie na głowę wynoszą miesięcznie między 36 a 75 K, nie otrzymało żadnych zasiłków i nie otrzyma ich za lipiec, wiele osób nie otrzyma z tych jeszcze biedniejszych i o mniejszych dochodach, albowiem, jak wieść niesie, na miesiąc lipiec przyznał rząd jeszcze mniejszą sumę, niż na czerwiec.

Sprawę tę podnosimy w tym celu, by zainteresowali się nią posłowie polscy i poruszyli śmiało i otwarcie, gdzie należy. Zaznacza się przy tem, że jak wykazały dokonane spisy i następnie dochodzenia komisyi obywatelskiej przy tutejszym magistracie, liczba ubogiej ludności, u której najwyżej wypada 50 K przeciętnie dochodu na głowę miesięcznie, dochodzi w Nowym Sączu do 20 tysięcy osób, w tem kilka tysięcy uchodźców ze wschodniej Galicyi.

Rozpaczliwie też pod tym względem przedstawiają się stosunki w miastach mniejszych tutejszego powiatu, jak Starym Sączu, Piwnicznej, Muszynie, Krynicy, Łącku i po gminach wiejskich wśród tak zwanych komorników, czyli proletaryatu wiejskiego.

Z uznaniem odnieść należy, że starosta Łempkowski czyni, co tylko leży w jego mocy. Przesyła namiestnictwu wykazy, sprawozdania, jeździ i osobiście interweniuje, niestety daremnie, albowiem rząd centralny — jak wiadomo — wogóle zredukował znacznie sumę, Kołu polskiemu dla Galicyi przeznaczoną. (l. S.)

Polska Ostrawa, 4 sierpnia. (Dar K. B. K. dla polskich dzieci. — Szkoły niemieckie i ludność polska). Krakowski Książęco-Biskupi Komitet pomocy dla dotkniętych klęską wojny przesłał na początku wakacyj na ręce swojej delegacyi w Polskiej Ostrawie 8000 K i 45 skrzynek kondensowanego mleka szwajcarskiej firmy Nestlego wartości 10.000 K dla dzieci polskich szkół i ochronek w zagłębiu ostrawskiem. Wspaniały ten dar rozdzieliła już ostrawska delegacya K. B. K. w stosunku do miejscowych potrzeb między 10 miejscowości zagłębia, a mianowicie: Mor. Ostrawę, Przywóz, Mar. Góry, Witkowice, Polską Ostrawę, Gruszów, Hermanice, Michałkowice, Radwanice i Małe Kończyce. Dzięki tej pomocy K. B. K. otrzymuje dziatwa polskich ochronek bezpłatne śniadania, a dla młodzieży szkół ludowych zorganizowano korpusy wakacyjne pod opieką nauczycielstwa. Młodzież korpusów wakacyjnych otrzymuje również bezpłatne śniadania, a wkrótce ma otrzymać także obiady. Na zimę planuje ostrawska delegacya K. B. K. otwarcie bezpłatnych kuchni szkolnych, tudzież pomoc w dostarczaniu biednym dzieciom ubrania i obuwia.

Mimo głośnej wojny na frontach, nie ustaje walka kulturalno-narodowa na kresach. Wojna niszczy materyał ludzki, ale równocześnie i wartość tego materyału podnosi. Spadek cyfry zaludnienia tłomaczy się nietylko spotęgowaną śmiertelnością w polu i w domu, ale zarazem i spadkiem cyfry urodzin. Inwazya obca na Śląsku Cieszyńskim liczbowo zawsze nie dopisuje, co przy dzisiejszym ustroju demokratyzującym się jest jej zbyt słabą stroną. Naturalnie ten niedobór trudno Niemcom pokryć samym importem z zachodu wobec sprzeczności ekonomicznych interesów śląskiego kapitalisty z wymaganiami robotnika zachodniego. Długo też tani robotnik z Galicyi będzie tu mile witany, zwłaszcza robotnik narodowo i społecznie nieuświadomiony. Kapitalista niemiecki ma bowiem z tego robotnika tanią siłę roboczą i powolny żywioł do jego politycznych celów. Cel osiąga przez szkoły niemieckie. Śląsk Cieszyński w trzech latach wojny stracił około 2000 dzieci z polskich szkół na korzyść niemieckich, nie licząc kilkunastu tysięcy tych, co już przedtem wypełniały szkoły niemieckie. Ruchliwość Niemców a bierność nasza na polu kulturalno-narodowem wytworzyły na Śląsku stan wcale groźny. Owe groźne symptomata znane są dobrze tylko tym, co osobiście z naszym ludem się stykają. Niemcy to rozumieją nad wszelkie spodziewanie i olbrzymią, aczkolwiek cichą rozwinęli akcyę. Polska Ostrawa, licząca niespełna tysiąc Niemców (w tem 90% żydów), posiada dziś 3 olbrzymie 6-klasowe szkoły ludowe niemieckie, liczące około 1500 dzieci. W tej liczbie niestety 50% dzieci polskich, zrodzonych z ojców przybyłych tu niedawno z okolic Wieliczki, Bochni, Limanowej, Krakowa i t. d. Odkrywam tę kartę z bólem prawdziwym i smutkiem, a to tem większym, że wina leży po naszej stronie.

Z nowym rokiem szkolnym zakładają Niemcy (Schulverein), trzecią szkołę niemiecką w Pol. Ostrawie, tym razem już — szkołę wydziałową.

Nasza bierność i czeski upór wobec szkolnictwa polskiego wydają powoli Polską Ostrawę w ręce Niemców. Gdyby przed kilku laty stanęło w Pol. Ostrawie silniej szkolnictwo polskie — dziś wydziałowa szkoła niemiecka w Pol. Ostrawie nie miałaby gruntu. (w.)

Z ziem polskich.

Miejsce internowania Piłsudskiego. „Wiedeński Kuryer Polski" donosi: Ze strony dobrze poinformowanej dowiadujemy się, że były brygadyer Józef Piłsudski internowany jest we Wisłoujściu koło Gdańska. Losy Piłsudskiego dzieli były jego szef sztabu pułk. Sosnkowski.

Z Towarzystwa dziennikarzy polskich w Warszawie. Zarząd Towarzystwa literatów i dziennikarzy polskich na ostatnich swoich posiedzeniach, poza szeregiem spraw bieżących i natury gospodarczej, rozważał między innemi przedstawiony przez komisyę przygotowawczą zarys programu projektowanego zjazdu dziennikarzy polskich. Po ściślejszem opracowaniu tego programu przez komisyę, projekt poddany będzie pod obrady szerszego grona członków po ukończeniu feryj letnich.

Powołany na ostatniem dorocznem zebraniu do zarządu p. Ludomir Grendyszyński, zawiadomił, że zmuszony jest zrzec się godności wiceprezesa Towarzystwa, ponieważ obowiązki służbowe w Radzie Stanu pochłaniają mu czas całkowicie; na stanowisko wiceprezesa Towarzystwa zarząd powołał ze swego grona p. Artura Oppmana (Or-Ota).

Teatr Polski w Warszawie. Z Warszawy donoszą: Praca nad zreorganizowaniem Teatru Polskiego, jak się dowiadujemy z najlepszego źródła, nie ustawała od chwili zawieszenia w nim widowisk zrzeszeniowych. Na względną powolność tej akcyi wpłynął głównie pobyt dyrektora Solskiego na kuracyi najpierw w Krynicy, obecnie zaś w Zakopanem, co utrudnia porozumienie się z nim, które atoli nie uległo przerwie i jest w dalszym ciągu w toku, aż do zapowiedzianego na dzień 15 b. m. powrotu dyr. Solskiego do Warszawy. Niezależnie od układów z pp. L. Solskim, oraz Cz. Jankowskim, toczą się rokowania z kilku wybitnemi siłami artystycznemi, zarówno na gruncie warszawskim, jak krakowskim i lwowskim. Otwarcie sezonu nastąpi mniej więcej około 15 września.

Konserwatoryum muzyki i dramatu w Warszawie. W ciągu najbliższych miesięcy opracowany będzie projekt organizacyi łącznej konserwatoryum ze szkołą dramatyczną pod ogólną nazwą: »Konserwatoryum muzyki i dramatu«. Tymczasem szkoła dramatyczna zatrzymuje jeszcze dawną, odrębną organizacyę. W przyszłym roku szkolnym otwarte zostaną dwa kursy.

Obchód Kościuszkowski na Pradze. Z Warszawy donoszą: Odbyło się posiedzenie komisyi, wybranej przez Związek stowarzyszeń praskich, w celu ustalenia, jakie miejsce nadawałoby się na plac, na którym stanąć mógłby pomnik Kościuszki na Pradze i omówienia szczegółów uroczystego obchodu rocznicy Kościuszkowskiej. Po długiej dyskusyi postanowiono rozwinąć akcyę w tym kierunku, aby przedewszystkiem ulicę Targową i Wołową złączyć w jedną i dać jej miano »Alei Kościuszki«. Ulica ta łączyłaby się z drogą, wiodącą na most Poniatowskiego i następnie z Aleją 3 Maja.

Co do samego pomnika mógłby on stanąć albo przy zbiegu ulic Zygmuntowskiej i przyszłej Alei Kościuszki w miejscu, gdzie dawniej były place kolejowe, lub też przy końcu Alei Kościuszki, wprost mostu Poniatowskiego. Komisya delegowała jednego ze swoich członków w celu omówienia sprawy pomnika z prof. Korzonem, oraz zwróciła się do Towarzystwa miłośników historyi, aby wydelegowało swego przedstawiciela do uczestniczenia w pracach komisyi.

O podniesienie rolnictwa w Królestwie. Częstochowski sejmik powiatowy wyznaczył 25 tysięcy marek na podniesienie rolnictwa. Z sumy tej wydzielono: mk 5000 na szkolnictwo rolnicze, mk 2000 na stypendya dla uczniów szkół rolniczych, pochodzących z powiatu częstochowskiego, 1000 mk na zebrania rolnicze, wreszcie pozostałe 17.000 mk na zakup zboża do siewu. Pozatem wyasygnował sejmik 95.000 mk na budowę szosy Opatów—Parzymiechy, 20 tysięcy mk na gimnazyum męskie w Częstochowie i 15.000 mk na urządzenie zakładu poprawczego.

Nowa kolej będzie przeprowadzona z Lublina do Bychawy. Plany na tę kolej wykonywa p. B. Kochanowski, kierownik biura technicznego w Lublinie. Przedsięwzięcie to ze wszech miar bardzo pożyteczne, bo nietylko ułatwi wsiom okolicznym zrujnowanym od bojów odbudowę, lecz przyczyni się do zapoczątkowania i rozwoju wielu gałęzi przemysłu rolniczego, jak cukrowni, młyna parowego, sadownictwa, mleczarstwa, rybnej gospodarki i nawet szkolnictwa zawodowego. Słowem, nowa ta kolej stanie się prawdziwym dobrodziejstwem dla rozległej okolicy, która dotąd była bardzo upośledzona z powodu dróg nie do przebycia, zwłaszcza w porze słotnej.

Maciej hr. Mielżyński. Jak donoszą dzienniki poznańskie, w ostatnich walkach na froncie zachodnim został ciężko ranny i zatruty gazami Maciej hr. Mielżyński, b. poseł do parlamentu Rzeszy i znajduje się na kuracyi w jednym ze szpitali w Poznaniu. Hr. Maciej Mielżyński bierze udział w wojnie, jako rotmistrz kirasyerów gwardyi od samego jej wybuchu. Był on już dwa razy ranny. Jakiś czas był przydzielony do komendy Legionów polskich i walczył wraz z nimi aż do chwili, gdy Legiony wycofane zostały z frontu. Przebywał następnie krótki czas w Warszawie, jako oficer łącznikowy pomiędzy wojskowemi władzami niemieckiemi a komendą Legionów. Powołany przed kilku miesiącami na front, brał udział w ostatnich ciężkich walkach z armiami francuzko-angielskiemi. Hr. M. został na samym początku wojny odznaczony żelaznym krzyżem I i II klasy za pełne poświęcenia i odwagi czyny, między innemi za ratowanie z narażeniem własnego życia rannych żołnierzy leżących pod gradem kul rosyjskich.

Ze świata.

Gorkij podejrzany. Od niejakiego czasu kursowały w Petersburgu dziwne, tajemnicze pogłoski, że jeden z najwybitniejszych pisarzów rosyjskich, który spędzał swe życie do niedawna za granicą, zamieszany jest również w intrygi i machinacye antirządowe. Napróżno gubiono się w domysłach, którýby z pisarzów mógł dopuścić się tak wielkiej wobec własnej ojczyzny zbrodni. Wymieniano sobie różne nazwiska, komentowano czyny i działalność Andrejewa, Arcybaszewa i Turgeniewa, podawano sobie nazwiska ludzi żyjących i nieżyjących już — lecz nikt nie wpadł na pomysł, żeby inkryminowanego przestępstwa mógł się dopuścić głośny pisarz, autor wszystkich prawie i na nasz język przetłomaczonych dzieł, Maksym Gorkij. — W pierwszej chwili, gdy zarzut ten padł z ust i pióra rewolucyonisty Burcewa, społeczeństwo rosyjskie oniemiało. W sferach literackich daje się odczuwać wielkie przygnębienie, ze wszech stron nadchodzą zapytania, czy oskarżenia Burcewa są usprawiedliwione i uzasadnione. Sam Gorkij milczał na razie i na zarzuty Burcewa nie reagował wcale, łamali za niego kopię przyjaciele jego. — W ubiegłym tygodniu dopiero zdobył się Gorkij na wydrukowanie w piśmie swojem »Nowaja Żiźń« kilku słów, protestujących przeciwko temu oskarżeniu. Na protest ten odpowiedział Burcew w »Birżewyja Wiedomosti« i w sposób niedwuznaczny dał do zrozumienia, iż jedynie tylko powaga chwili i ciężki ból, jakim złamane jest całe społeczeństwo rosyjskie, powstrzymują go od ogłoszenia wszystkich obciążających Gorkija dowodów.

Na ostatniem zebraniu ministrów rozpatrywano sprawę Gorkija i zamierzano go aresztować. Oparła się temu ponownie rada delegatów wojskowych i robotniczych, ukonstytuowana, jak obecnie się wyjaśnia, w jednej trzeciej z bolszewików. Gorkij pozostaje zatem na razie na wolnej stopie, nad każdym krokiem jego czuwa wszakże kilku detektywów.

Nabożeństwo unickie w Kijowie. »Gazeta Polska« (Moskwa) z 18 lipca donosi: Dnia 16 lipca odprawiono w Kijowie pierwsze nabożeństwo unickie w czasowej kaplicy-baraku. Rozpoczęto również budowę stałej świątyni unickiej.

Niezależność kościoła gruzińskiego. »Gazeta Polska« (Moskwa) z 15 lipca donosi: Synod prawosławny, roszczący sobie prawo do władzy nad kościołem gruzińskim, uznał jego niezależność. Niezależny naczelnik kościoła gruzińskiego nosić będzie tytuł egzarchy Kaukazu.

Z uniwersytetu wiedeńskiego. P. Aleksander Fraenkel, chorąży sanitarny 13 p. p., rodem z Krakowa, otrzymał w uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Odznaczenia. Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną: w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu: kapitanowi rezerwowemu Władysławowi Prochasce w komendzie obwodowej w Opatowie; wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami: w uznaniu znakomitego zachowania się wobec nieprzyjaciela: porucznikom: dr Zenonowi Zenowiczowi z 52 pułku piechoty i Ignacemu Olszewskiemu z 13 batalionu trenu w 15 puku piechoty; podporucznikom w rezerwie: Janowi Pawlicy z 5 pułku ciężkiej artyleryi polowej i Pawłowi Smutnemu z 1 pułku artyleryi fortecznej; w uznaniu mężnego zachowania się i znakomitej służby wobec nieprzyjaciela: pozasłużbowemu podporucznikowi bośniacko-hercegowińskiego batalionu etapowego Ferdynandowi Bolesławskiemu; w uznaniu mężnego zachowania się i znakomitej służby w specyalnem użyciu: majorowi Adamowi Rozwadowskiemu z 13 pułku ułanów; polecić, by wyrażono ponownie najwyższe pochwalne uznanie przy równoczesnem nadaniu mieczów: za mężne zachowanie się wobec nieprzyjaciela: rezerwowym porucznikom: Piotrowi Gazdajce w 87 pułku piechoty, Stanisławowi Mazurkiewiczowi w 11 batalionie strzelców polowych i Stanisławowi Leonowi Giebułtowiczowi w 24 pułku haubic polowych; za mężne zachowanie się i znakomitą służbę wobec nieprzyjaciela: rezerwowemu podporucznikowi 1 pułku ułanów Franciszkowi Uranowiczowi.

Kino »Opieka« (ulica Zielona l. 17). Od wtorku, dnia 7, do czwartku, dnia 9 sierpnia, wyświetla kino »Opieka« sensacyjny dramat amerykański seryi »Worda« w 5 częściach »Pogoń za dolarem« z Robertem Warwikiem w głównej roli. Ponadto wesoła komedya, zdjęcia z natury i najnowsze zdjęcia z placu boju. Program ilustruje znakomita muzyka wojskowa. Cały dochód przeznaczony jest na inwalidów wojennych, pochodzących z Galicyi.

Repertoar opery w miejskim teatrze w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We wtorek, dnia 7 b. m.: »Orfeusz« Glucka (występy pp. Ady Nekar i L. Marek-Onyszkiewicz).

Repertoar operetki.

We czwartek, dnia 9 b. m.: »Księżniczka czardasza« (występ Heleny Miłowskiej).

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.